

Sygn. akt VI K 447/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2015 roku

Sąd Rejonowy VI Wydział Karny w Świdnicy w składzie:

Przewodniczący SSR Maria Ćwik – Kulczycka

Protokolant Dorota Kloc

po rozpoznaniu w dniach 20 listopada 2014r., 15 stycznia 2015r., oraz 3 marca 2015 r.

sprawy karnej **A. W. (1)** urodzonego (...) w Ś., syna H. i K. z domu M.

oskarżonego o to, że:

w dniu 28 lipca 2014 roku ok. godz. 20.00 w M., woj. (...), naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej G. Z. (1) w ten sposób, że pchnął ją na ścianę, czym spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci otarcia skóry wyrostka łokciowego prawego

tj. o czyn z art. 217§1 kk

I. oskarżonego **A. W. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przyjmując że naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonej nastąpiło poprzez to, że oskarżony wyrywając rękę odepchnął ją na ścianę, a naruszenie nietykalności wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonej i w oparciu o przepis art. 217 § 2 kk odstępuje od wymierzenia kary,

o.o.o.o.I. na podstawie art. 631 kpk zasądza od oskarżonego A. W. (1) na rzecz oskarżycielki prywatnej G. Z. (1) kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem częściowego zwrotu poniesionych przez nią kosztów procesu.

Sygnatura akt VI K 447/14

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony A. W. (1) zamieszkały (...) jest sąsiadem G. Z. (1) od około 2 lat. A. W. (1) pod wymienionym adresem mieszka wraz z rodziną. Strony pozostają w konflikcie, którego główną przyczyną są drzwi oddzielające wspólny korytarz od ogródka należącego

do państwa W.. Ogródek znajdujący się po jednej stronie przedmiotowych drzwi użytkowany jest przez oskarżonego. Na teren tegoż ogrodu wchodzi G. Z. (1) twierdząc, że drzwi należą do niej ponieważ ona je wstawiła i ma prawo z nich korzystać. Twierdzi również, że A. W. (1) wraz z rodziną ograniczają jej możliwość korzystania z części budynku oraz terenu przeznaczonego do wspólnego użytkowania.

Ustalono, iż wcześniej w mieszkaniu zajmowanym obecnie przez oskarżonego mieszkał jego teść. Z powodu kłótni sąsiedzkich doszło do sądowego podziału nieruchomości wskutek czego aktualnie wiadomym jest na podstawie stosownych dokumentów do kogo należą poszczególne części nieruchomości i kto ma prawo z nich korzystać.

G. Z. (1) nie bacząc na sądowy podział nieruchomości korzysta z niej w takim zakresie w jakim kiedyś się do tego przyzwyczaiła.

W dniu 28 lipca 2014 roku w części ogrodu należącego do A. W. (1) przebywał on wraz z żoną i dzieckiem. Pokrzywdzona w tym dniu robiła porządki w domu i miała do wyniesienia do piwnicy kilka rzeczy. W tym celu idąc do piwnicy chciała otworzyć drzwi do ogrodu, żeby mieć więcej światła przy schodzeniu do piwnicy. Po otwarciu drzwi kluczem okazało się, że są one jeszcze dodatkowo zamknięte na haczyk. Pokrzywdzona otworzyła je i zeszła w kierunku piwnicy. Wówczas przysła do niej A. P. - teściowa oskarżonego i obie zaczęły się kłócić o drzwi i haczyk. Zdaniem pokrzywdzonej otwarcie drzwi było konieczne, by mogło do piwnicznego korytarza dotrzeć światło. Wcześniej rodzina oskarżycielki wykreśliła z korytarza piwnicy żarówkę twierdząc, że ze światła korzystali wszyscy a za prąd z tego miejsca musiała płacić tylko rodzina G. Z. (1). Zdaniem rodziny oskarżonego otwarcie drzwi, które zachodziły na korytarz piwnicy a nie na zewnątrz wcale nie powodowało dostarczenie większej ilości światła, a było tylko złośliwością ze strony oskarżycielki. Zarówno A. W. (1) jak i jego teściowa krzywdzili pokrzywdzoną, że przez otwarte drzwi może przejść małe dziecko oskarżonego i spaść z wysokiego progu i zrobić sobie krzywdę, tym bardziej, że za drzwiami leżały metalowe pręty. W pewnej chwili tuż po tym jak do kłótni dołączył się również A. W. (1) wszedł on na schody chcąc iść na górę, ponieważ chciał pokazać oskarżycielce, że może otwierać i zamykać okno, które prowadzi na część dachu należącą do oskarżonego. Chciał pokazać pokrzywdzonej jak jej koty chodzą po dachu niszcząc go. Wówczas kiedy był na 3-4 stopniu schodów podbiegła go niego G. Z. (1) i zaczęła ciągnąć go za lewą rękę. Wtedy A. W. (1) chcąc się uwolnić od oskarżycielki wyszarpnął mocnym ruchem swoją rękę z jej ręki odpychając ją i wówczas pokrzywdzona zatoczyła się i uderzyła łokciem w ścianę zdzierając naskórek. W tym czasie A. P. stał już na zewnątrz budynku w okolicy stolika przy którym wcześniej siedziała z rodziną. Stała tam również zona oskarżonego.

Kiedy G. Z. (1) zdarła sobie łokieć zaczęła wołać swoich członków rodziny, którzy zbiegli się do korytarza, w którym miało miejsce zdarzenie.

Dowód:

- zeznania świadków:

G. Z. (1) k. 34v-35

Z. W. k. 35v-36

K. F. k. 36-36v

A. W. (2) k. 36v-38

A. P. k. 37v-38

P. W. k. 64v

M. F. k. 64v-65

M. P. k. 66v

- wyjaśnienia A. W. (1) k. 33v-34

- wywiad środowiskowy kuratora zawodowego dot. oskarżonego k. 24-27

- akta sprawy I Ns 600/09

- protokół oględzin wraz z dokumentacją fotograficzną k. 53-54,62-63

W wyniku zdarzenia G. Z. (1) doznała otarcia naskórka w okolicy wyrostka łokciowego prawego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na czas poniżej dni siedmiu.

Dowód:

- protokół oględzin k. 12

A. W. (1) posiada wykształcenie zawodowa o kierunku ślusarz, zatrudniony jest w przedsiębiorstwie (...) w K. na umowę o pracę na stanowisku górnika – skalnika otrzymując wynagrodzenie w granicach 2000-4000 złotych miesięcznie.. Mieszka wraz z żoną i 2,5 letnią córką. Był w przeszłości karany sądownie.

Dowód:

- dane osobopoznawcze k.13

- dane o karalności k. 22-23

- wywiad środowiskowy kuratora zawodowego dot. oskarżonego k. 24-27

Na posiedzeniu pojednawczym w dniu 3 września 2014 roku strony konfliktu nie doszły do porozumienia.

Dowód:

- protokół posiedzenia pojednawczego k. 13

A. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Zaprzeczył, by w dniu zdarzenia popchnął G. Z. (1) naruszając w ten sposób jej nietykalność cielesna. Wyjaśnił, że oskarżycielka chwyciła go za rękę kiedy wchodził po schodach a on chcąc się od niej uwolnić energicznie wyszarpnął swoją rękę. Wskutek tego wyszarpięcia G. Z. (1) zatoczyła się na ścianę i uderzając w nią ręką zdarła sobie naskórek na łokciu.

Nie zaprzeczył, że pozostaje w konflikcie z oskarżycielką, podłożem którego jest nieprzestrzeganie przez nią ustalonych sądownie zasad korzystania z części odrębnych i wspólnych wspólnie przez nich zamieszkałego budynku.

Dowód:

- wyjaśnienia A. W. (1) k. 33v-34

Nadto Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnieniom oskarżonego, w części w której neguje on swoje sprawstwo i dowodzi, że nie popchnął pokrzywdzonej celowo a obrażenia jakich doznała pokrzywdzona są efektem nieszczęśliwego wypadku i okoliczności od niego niezależnych, nie można dać wiary, gdyż przeczy im zgromadzony w sprawie, a uznany przez Sąd za wiarygodny, materiał dowodowy.

Mając na uwadze całokształt dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie w toku postępowania dowodowego Sąd uznał, iż potwierdziły one sprawstwo i winę A. W. (1) w zakresie zarzucanego mu czynu, aczkolwiek okoliczności w jakich do tego doszło jawią się w sposób nieco odmienny od tego jaki prezentowała strona skarżąca.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na protokole oględzin lekarskich, oględzinach miejsca zdarzenia i przeprowadzonej wizji lokalnej oraz częściowo zeznaniach świadków zdarzenia.

Sąd nie ma podstaw do kwestionowania wyników oględzin lekarskich G. Z. (1). Strona przeciwna także nie zakwestionowała wiarygodności tego dokumentu.

W odniesieniu do protokołu oględzin miejsca zdarzenia i przeprowadzonej wizji lokalnej Sąd czynność te przeprowadzał osobiście. Wyników tej czynności nie zakwestionował oskarżony ani też jego obrońca.

Sąd dał wiarę zeznaniom G. Z. (1) w zakresie takim, że to na skutek działania oskarżonego doznała ona obrażeń. Pokrzywdzona jest osobą starszą, natomiast oskarżony jest młodym mężczyzną w wieku 29 lat, dobrze zbudowanym.

Sąd uznał, że gwałtowne, energiczne zachowanie oskarżonego mające na celu uwolnienie swojej ręki skutkowało popchnięciem oskarżycielki

i dalszymi tego popchnięcia skutkami. Oskarżony wyjaśnił, że oskarżycielka złapała go za lewą rękę obiema swoimi rękami, a on wówczas stał w stosunku do pokrzywdzonej nieco przodem i wyszarpnął swoją rękę. Twierdzenie jego stoi z zgodzie z zeznaniem pokrzywdzonej która konsekwentnie przez cały czas twierdziła, że oskarżony stał na schodach przodem do niej.

Dla ustalenia stanu faktycznego nie miały znaczenia zeznania świadka K. F., P. W., M. F., M. P. albowiem nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia a wiedzieli o jego przebiegu z opowiadania stron konfliktu..

Do zeznań A. W. (2) i A. P. , które są stroną konfliktu z G. Z. (1) a nadto mają interes w tym, by bronić oskarżonego zeznając na jego korzyść Sąd również podszedł z dużą dozą ostrożności nie tracąc jednak z pola widzenia tego, że obie kobiety były obecne podczas zajścia. .

Sąd nie dał także w pełni wiary oskarżonemu . Niewątpliwym jest, że ten ostatni był wzburzony, zachowywał się również napastliwie, oskarżony wbiegł na schody by zamknąć okienko z powodu kotów, co zdaniem Sądu, było tylko elementem kłótni i zachowaniem które miało zasygnalizować pokrzywdzonej , że oskarżony może na posesji egzekwować swoje uprawnienia. Ponieważ pokrzywdzona w dość nieprecyzyjny sposób opisywała powody dla których weszła na przedmiotowe schody. Tak więc na początku (k. 34v) powiedziała : „ja się zapytałam po co ty tam idziesz ... wtedy stanęłam na 4-5 stopniu schodów....”Świadek nie mówi o tym, że schodziła z góry od mieszkania syna i z kontekstu jej wypowiedzi kiedy świadek mówiła spontanicznie zupełnie to nie wynika. Wręcz przeciwnie sekwencja zdarzeń przedstawiona przez pokrzywdzoną jasno wskazuje , że zaraz po otwarciu spornych drzwi wdała się w kłótnię z teściową oskarżonego, a potem z nim samym i nie ma tu czasu ani miejsca na wizytę u syna w mieszkaniu. Dopiero na pytanie Sądu G. Z. odpowiedziała, że szła od syna z góry schodów. Biorąc pod uwagę to, co mówiła świadek poprzednio o celu swojej wizyty w piwnicy wydaje się być zupełnie nieracjonalne tym bardziej, że z zeznań pozostałych osób a to członków rodziny pokrzywdzonej wynika, że jej syn był na podwórku i to od dłuższego czasu. G. Z. (1) wyraźnie stwierdziła, że szła w kierunku piwnicy żeby zanieść do niej garnki a nie żeby odwiedzić syna. To, że takie stwierdzenie padło jest, zdaniem Sądu, wynikiem chęci usprawiedliwienia tego, że pokrzywdzona znalazła się na schodach, a w tych okolicznościach niewątpliwie jedynie z tego powodu żeby powstrzymać oskarżonego od wejścia na górę. W takim kontekście nie ma powodu odmówić wiary również zeznaniom A. W. (2) czy A. P. a przede wszystkim wyjaśnieniem oskarżonego, że to najpierw G. Z. (1) chwyciła go za rękę.

Sąd pragnie zauważyć, że przestępstwa z art. 217 § 1 kk dopuszcza się ten kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, przy czym naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Strona podmiotowa przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej polega na umyślności w obu jej formach, tj. zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego. Niewątpliwie zatem działanie oskarżonego wyczerpało ustawowe znamiona tego występku. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi bowiem łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny (zob. wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2012r., II AKa 137/12).

Przenosząc powyższe zapatrywanie na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że w ustalonym stanie faktycznym działanie oskarżonego wyczerpało ustawowe znamiona czynu z art. 217 §1 kk przy czym nie działał on w zamiarze bezpośrednim a jedynie ewentualnym.

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonego oraz informacji zawartych w wywiadzie środowiskowym pomiędzy stronami trwa konflikt sąsiedzki, w trakcie którego strony „przerzucają się” wzajemnymi oskarżeniami, pretensjami, wyzwiskami. Niewątpliwie inicjatorką wielu z tych konfliktów jest pokrzywdzona naruszająca zasady korzystania z nieruchomości wyznaczone w sprawie I NS 600/09. Nie stwierdzono, by w 2013 roku miały miejsce interwencje Policji w miejscu zamieszkania stron.

Sąd mając na względzie podłoże zdarzenia z dnia 28 lipca 2014 roku uznając winę oskarżonego skorzystał z możliwości danych przez ustawodawcę a zawartych w art. 217§2 kk.

Artykuł ten stanowi, że jeżeli naruszenie nietykalności wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego albo jeżeli pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności, sąd może odstąpić od wymierzenia kary.

Niewątpliwie w aktualnym stanie faktycznym mamy do czynienia z retorsją ze strony oskarżonego na zachowanie oskarżycielki. Retorsja obejmuje naruszenie nietykalności cielesnej w odpowiedzi na zniewagę słowną lub na naruszenie nietykalności cielesnej. Istotnym elementem retorsji jest to, że pokrzywdzony odpowiada sprawcy przestępstwa czynem tego samego rodzaju.

Z zeznań pokrzywdzonej i wyjaśnień oskarżonego wynika, że ze strony pokrzywdzonej bezpośrednio przed zdarzeniem miały miejsce wyzwiska pod adresem oskarżonego. Oskarżycielka także wyzywała córkę i teściową oskarżonego. Nie sposób jednak ustalić jakie padały słowa, gdyż sytuacja była na tyle nerwowa, że oskarżony nie pamięta poszczególnych wyzwisk oskarżycielki. Oskarżycielka natomiast okoliczności tej nie zaprzecza.

Zachowanie oskarżonego, aby mogło być uznane za retorsję, musi mieć bliski związek czasowy ze zniewagą lub naruszeniem nietykalności dokonany przez sprawcę. Istotne jest również, aby zachodził związek przyczynowo-skutkowy między prowokacyjnym zachowaniem pokrzywdzonego a zniewagą lub naruszeniem nietykalności.

W niniejszej sprawie bezspornym pozostaje prowokacyjne zachowanie oskarżycielki bezpośrednio przez naruszeniem jej nietykalności przez oskarżonego przejawiające się m.in. w celowym, złośliwym niezamykaniu drzwi mimo próśb oskarżonego i jego teściowej, kłótnią z A. P. i wyzwiskami pod jej adresem a także adresem oskarżonego, a przede wszystkim pochwylenie go za rękę..

Sąd rozważając odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu kary nie poprzestał jedynie na stwierdzeniu współmierności retorsji do czynu sprawcy, lecz dokonał oceny tej okoliczności na tle dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53§1 kk Odstąpienie od ukarania powinno znaleźć zastosowanie, jeżeli wyzywające zachowanie pokrzywdzonego przerasta wyraźnie bezprawność czynu przestępczego, umniejsza elementy determinujące stopień społecznej szkodliwości przestępstwa sprawcy, a co za tym idzie i stopień jego winy tak dalece, że wymierzenie sprawcy kary nie jest pożądane.

Nadto niezależnie od wyzwisk ze strony pokrzywdzonej wobec oskarżonego, niniejszym przypadku miała miejsce prowokacja ze strony oskarżycielki a następnie retorsja oskarżonego, którego nietykalność cielesna naruszona została przez oskarżycielkę poprzez złapanie jego ręki, natomiast oskarżony odpowiedział także naruszeniem nietykalności cielesnej oskarżonej poprzez wyszarpięcie swojej ręki i odepchnięcie, tj. odpowiedział czynem tego samego rodzaju. Opisana sytuacja faktyczna skłoniła Sąd do zastosowania instytucji odstąpienia od wymierzenia kary.

Jeżeli zaś chodzi o koszty należne oskarżycielowi prywatnemu z tytułu korzystania przez niego z pomocy fachowego pełnomocnika, Sąd na podstawie art. 631 kpk zasądził od oskarżonego A. W. (1) na rzecz oskarżycielki prywatnej G. Z. (1) kwotę 300 złotych tytułem częściowego zwrotu poniesionych przez nią kosztów procesu.